# „Czarodziejska hałaśliwa nauczka "

Dawno, dawno temu w pięknej wiosce Fiołkowo, mieszkał sobie czarodziej Hałas ze swoją żoną czarodziejką i dwoma synkami, Karolem i Kubą.

Pan Hałas był bardzo głośny, że słychać go z odległości setek kilometrów. Nawet jeśli się skradał, robił mnóstwo hałasu.

Chłopcy w tatę się wdali i również hałasowali, że szyby prawie wypadały z okien, z parków, lasów uciekały zwierzęta, drzewa się łamały, trawy usychały. Mama czarodziejka ręce załamywała, gdy po synkach rozgardiasz sprzątała.

Ciągle powtarzała dosyć tych wrzasku, tego rozgardiaszu należy zrozumieć ciszę trzeba polubić. Karol i Kuba mamy troszeczkę posłuchali lecz od nowa gwar, harmider urządzali. Rankiem sąsiedzi piania koguta chcieli posłuchać to nic z tego wrzask, raban od Pana Hałasa z domu niosło echo po całej wiosce nikt nie usłyszał piania koguta jedynego.

Pewnego słonecznego popołudnia, jeszcze godzina nie była zbyt późna poszli chłopcy daleko w las, nie myśląc, że tak szybko upłynie im czas.

Ciemno się zrobiło leśniczy Jan ich zobaczył w oddali jak Kuba i Karol larum w lesie wyczyniali.

Leśniczy schował się za drzewo cichutko od tyłu zachodząc do chłopców po malutki. Wymyślił nauczkę czarodziejską, szumiącą. Za drzewem dębu się schował wymachując liśćmi szumu wielkiego wywołał.

Chłopcy tak się wystraszyli, że to niedźwiedź w lesie spaceruje i na nich poluje.

Ile sił w nogach mieli tak szybko z lasu wybiegli. Gdy do domu wrócili mamę za ten chaos, gwar przeprosili.

Tacie historię z lasu opowiedzieli i od tej pory pan Hałas z synami ciszę szanować umieli.